CODZIENNA

N[er] 259. ROK 1833. SRODA 2 PAŹDZIERNIKA

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Łukrecyi Panny.

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumura.

Dzien godzina	Barometr na 0° R,	Therm:	Higro-metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	„ 16. 463	÷ 3,6	+ 1.0	Pn, wschodni słaby	Pogoda	
12	„ 10, 247	12,4	4,3	„ średni	„ „	
1 3	„ 9, 894	13,5	2.8	„ słaby	„ „	
9	„ 9, 870	+ 6,2	+ 1,5	„ „	„ „	

Część Urzędowa.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego D. 30 Września i 1 Paźdz. 1833 roku.

	1.		2.		3.		4.	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy.	18	—	16	15	15	—	12	—
— Żyta.........	11	6	10	24	10	—	9	—
— Jęczmie:...	10	—	9	10	9	6	8	—
— Owsa........	7	—	6	24	—	—	—	—
— Grochu.....	—	—	9	—	—	—	—	—
— Jagieł.......	26	—	—	—	—	—	—	—
— Rzepaku...	27	—	24	6	23	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke, Nasturkiewicz. W.G, *Gołębiowski*, K.T.

Część Nieurzędowa.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

ROSSYA.

Petersburg 4 Września.

Departament handlu zagranicznego, z polecenia ministra skarbu, ogłasza, że jedynie polskie złotówki z wizerunkiem N. Pana mogą bydź wpuszczane do Rossyi, gdyż wpuszczenie innych monet polskich tey wartości, byłoby niezgodnem z istnącemi prawami.

Ukazy rządzącego Senatu 1 departamentu. Z powodu przełożenia byłego oberprokuratora nayświętrzego rządzącego Synodu, o prośbach osób różnych wyznań we względzie małżenstw ich z osobami wyznania grecko-rossyiskiego, żądających, iżby dla nich uczynione były wyjątki od ogólnych prawideł. N. Cesarz Jmc raczył rozkazać N. Synodowi, dać swoje w tym przedmiocie zdanie. W skutek tego Synod, po ścisłem iego rozważeniu z istnącemi prawami, znalazł; »że ustawą 1724 roku pozwolono ludziom innych wyznań chrześciańckich wchodzić w związek małżeński z rossiankami,, w tedy tylko kiedy oni: a) przyjmą poddaństwo rossyiskie i b) dadzą na piśmie zobowiązanie, iż nie będą nawracali żon na swoją wiarę, a dzieci z niemi spłodzona będą chrzcili i wychowywali w rnligii grecko-rossyiskiey. Dawanie takowych pozwnleń, zostawiono władzy duchowney. Wchodzenie zaś w związki małżeńskie różnowierców z rossiankami, bez przyjęcia poddaństwa, tak ze wzmiankowanem względem dzieci zobowiązaniem, jako

i bez niego, zawsze zależało jadynie od pozwolenia Naywyższey władzy, ze względu na szzżególne okoliczności. Prawidła te przez sto lat przeszło istnące, nie przeszkadzając ani różnowiercom ani rossyankom do zawierania ślubów, wstrzymują tylko od nich osoby lekkomyślne, któreby mogły szukać podobnego zjednoczenia bez rozwagi, jedynie z pobudek namiętności, i tym sposobem rzeczone prawidła służą owszem do większego zapewnienia gruntowności raz zawartych związków. Skąd inąd zmienianie tych ślubów między osobami różnych wyznań i poddanemi rossyiskiemi, bez przyjęcia przez pierwsze poddaństwa, i tylko za zobowiązaniem do chrzczenia i wychowania daieci w grecko-rossyiskiey wierze a nienawracania żon, mogłoby nayprzód powiększyć liczbę ubiegających się o to, a powtóre, co naywiększa, nadwątplić gruntowność ślubów. Z tych względów Synod, pragnąc ochronić stałość związku małżeńskiego jako sakramentu prawowiernego kościoła, od podobnych nierozważnych ku niemu dążeń, i zapobiedz wszelkim skutkom rozłąki różnowierców z ich żonami i dziećmi, przeciwnym religii i moralności; obok tego, rozróżniając względny stan cudzoziemki, która wchodząc do ruskiey rodziny, z łatwością staje się jednym z iey stałych człoaków, od stanu cudzoziemca, który ożeniwszy się z rossianką, zawsze więcey zachować może i pobudek i środków do wydalenia się za granicę, aznał za potrzebną ustanowić następujące prawidła; 1) Jeżeli za poddanego rossyiskiego pragnie wyiść za mąż cudzoziemka innego wyznania, zwierzchność duchowna będzie mogła dawać pozwolenie na takowe śluby, na mocy prawa 1721 r. bez odwołania się do N. Władzy i tę zawierać się mają w cerkwi grecko-rossyiskiey, przez kapłana tegoż wyznania. 2) Jeżeli rożnowierca, nie poddany rossyiski, prosić będzie o pozwolenie żenienia się z rossyianką wyznania prawowiernego, bez wykonania przysięgi na poddaństwo; taką prośbę zwiezchość duchowna po dawnemu, ma odrzncić. 3) Wyjątki od tego drugiego przepisu, jakie niegdy były czynione ze szczególnych względów i skutkiem łaskawości Moearszey, zostawić na przyszłość wyłącznie i jedynie do uwagi Jego Cesarskiey Mości. (Prawiela te N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić w d. 10 czerwcu b: r.)

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

ANGLIA

Londyn 10 Września.

Wczoray królestwo Jchmość wydali rozkazy do zaprosin na wielki obiad, który w zamku Windsor z powodu przybycia młodey królowey Dony Maryi i xiężny Braganzy dany będzie. O przybyciu byłey Cesarzowey Brazyliyskiey i jey pasierbicy do Portsmouth, podają tuteysze pisma następujące doniesienia: »Dnia 8 b. m. o godzinie 1 rano dowiedziano się tu, że młoda królowa, xiężna Braganza i ich orszak do St. Helenes zawitały, lecz dla ciemności nocy i niebytności rotmana na pokładzie, zarzucił okręt kotwicę. W domu portowego admirała Sir Thomas Williams, poczyniono wszelkie przygotowania do przyjęcia tych dostoynych gości. Między Portugalczykami przybyłemi do Portsmouth znaydują się margrabia Rezende, kawaler de Lima i hr. Mendizabal. O wpół do 8mey spostrzeżono parowy okręt *Soho*, a o wpół do 10 wylądowali dostoyni podróżni wśród gromu dział i radosnych okrzyków zgromadzonego ludu. Rząd przesłał wprzód władzom w Porsmouth następujące rozporządzenie: »Zawiadamiamy WPanów, że JJ. KK. MM. xiężna Braganza i królowa portugalska wkrótce do Portsmouth zawiną, i prosimy wyświadczyć im wszelkie honory i względy przynależne ukoronowanym głowom.»— Dnia 9 te dostoyne osoby obiadowały u admirała Williams, który wszystkich znakomitych Portugalczyków, a z Anglików ministra marynarki: Sir James Graham, admirała Dundes, Sir F. Maitland i Sir Thomas Hardy, zaprosił.— Sir Thomas Williams spełnił toast za zdrowie J. K. M. Maryi II. królowey Portugalskiey, poczém młoda królowa spełniła toast za zdrowie swego dostoynego sprzymierzeńca, króla W. Brytanii i Irlandyi, któremu za jego dobroć, przyjaźń i gościnność mocno się czuje obowiązaną.— Głoszą, że xiężna Kent i królewna następczyni tronu Wiktoria, dziś z Coves tu przybędą dla oddania wizyty dostoynym gościom. Sir Joseph Whately oddał JJ. KK. MM. własnoręczny list króla zapraszający królowę Portugalską i xiężnę Braganza do Windsor.»

Courrier donosi: »Królowa Portugalii i Algarbii dziś rano o 11 godzinie z Portsmuth wyjedzie a o 5 z południa w Windsor stanie, gdzie do następney soboty zabawi. Z

Windsor Jey K. M. nie odwiedzając stolicy, powróci do Portsmouth, zkąd odpłynie do Portugalii.»

Z Falmouth nadeszły następne depesze: — »Szoner *Pike* w tey chwili z Lizbony i Oporto tu zawinął i przywiózł wiadomości z pierwszego mieysca do d. 27, a z drugiego do d. 29 z. m.— Marszałek Bourmont maszeruje z 18,000 żołnierzami ku Lizbonie. Główna jego kwatera jest teraz w Leiria, 77 mil angielskich od Lizbony. Jenerał Lemos był w Santarem 55 mil angielskich, a jazda Don Migueła w Torres-Vedras 27 mil ang. od stolicy. że za kilka dni pod Torres-Vedras migueliści się połączą i na Lizbonę natrą. Xiąże Cadaval znaydował się z policyjnymi żołnierzami w Torres-Vedras. (Wieści więc o bitwie i poddaniu się tego xięcia były bezzasadne). Marszałek Bourmont zamierza nader mocny attak, a Don Pedro natęża swe siły dla odparcia go, Lizbończycy będą mieli sposobność okazania, czy równe męztwo jak Oportczyków ich ożywia. Jenerał hr. Saldanha wyruszył z Oporto i stał w tyle armii Don Miguela.— Linije i okopy, w odległości 2ch mil w około Lizbony pozakładane, jeszcze niebyły ukończone, jednak po gorliwey pracy spodziewano się je do d. 2 b. m. ukończyć. Don Pedra siła zbroyna ma tylko wynosić 9000 ludzi, ale ponieważ odpornie działać ma, utrzymują, że niezawodnie odeprze miguelistów, już i tak zdemoralizowanych. Wszyscy oczekują ukropnego i stanowczego boju.»

Z Rio-Janeiro donoszą pod d. 11 lipca, że przedłożony przez ministrów izbie reprezentantów bil uważania Don Pedra I, gdyby na ziemi brazyliyskiey, na nieprzyjaciela, został odrzucony, ponieważ wielu powątpiewa o zamiarach tego xięcia względem restauracyi. (G. P. S.)

FRANCYA

Paryż 10 *Września.*

Xiąże Talleyrand oczekiwany tu z powrotem w końcu tego miesiąca z Londynu.

Xiąże Canino, (Lucian Bonaparte, pisał drugi list z Londynu do redakcyi gazety *Tribune*, w ktorym powtórnie żąda zniesienia prawa wygnania rodziny Napoleona z Francyi, również stara się usprawiedliwić postępowanie swojego brata d. 18 brumaire.

Od pewnego czasu przybywa tu wielu officerów, mianowicie rossyjskich, angielskich i austryackich.

W Nantes aresztowano d. 7 t. m. nayniebezpiecznieyszego naczelnika szuanów zwanego *Robert*; chociaż miał nabitą broń przy sobie, wcale się nie bronił, znaleziono przy nim ważne papiery.

Król spodziewany jutro w St. Cloud. — Na 20 t. m. oczekują przybycia króla i królowey Belgów.— Xiężna Berry odjechała d. 26 t. m. z Rzymu do Wenecyi, d. 8 lub 9 t. m. ma tamże stanąć, gdzie na nią czeka Pan Chateaubriand.

Król odjeżdżając z Evreux zostawił 2000 fr. a królowa 100 fr. dla tamecznych zakładów ubogich i chorych.

Nowe ministeryalne dzienniki są w obiegu w stolicy i po prowincyach. Już słychać po ulicach i bulewardach przedających dziennik *Conciliateur* broniący systemu Periera.— Inny nowy ministeryalny dziennik pod pewnemi okolicznościami powstawałby przeciw ministrom. Na wydawanie tegoż składa się 12 deputowanych, którzy P. Riga, byłego redaktora ministeryalnego dziennika *Bon homme Richard*, zrobili głównie kierującym. Panowie Dupin starszy i Dellessert Benjamin mają do tego pismy należeć, a są to przeciwnicy cytadel; którzyby zbliżyli się do oppozycyi konstytucyjney, gdyby rząd znowu cytatellę robić kazał. (G. P. S.)

TURCYA.

Triest 3 *Września.*

Według listów z Skutari z 16 z. m. zaszły tam niespokoyności, o których gazeta wenecka następujące szczegóły umieściła:— »Teraźnieyszy wielki wezyr chciał objąć w posiadłość wielki majątek Jussuf Beja, syna swojego poprzednika, z tego względu postanowił jego śmierć. Dnia 30 t. m. wysłał 30 zbroynych ludzi z warowni, którzy czatowali na beja w pewném mieyscu, przez które musiał przejeżdżać; istotnie przyszło też pomiędzy orszakiem beja i temi do walki, przyczém z obydwóch stron wielu ubito i raniono. Gdy wezyr posłyszał, że jego ludzi odpierano, wysłał 200 zbroynych na pomoc. Już przy zaczęciu bóyki, pozamykano bazar i sklepy, a rajasowie i Turcy schronili się do swoich domów, lecz żołnierze ro-

zeszli się potem po mieście, mordowali i rabowali co napotkali, pomiędzy innemi ucięto głowę ubogiemu krawcowi chrześcianowi za to, iż niechciał im oddać dobrowolnie sukien wiszących w jego sklepie. Przy wyjściu z targowicy postawiona była straż, która broniła mieszkańcom ucieczki, tylko inną stroną schroniło się kilku. Zabito 14 obywateli, a 15 raniono, chociaż ci wierni swey władzcy żadnego powodu napadającym niedali. Mieszkańcy wysłali więc deputacyę złożoną po części z turków i chrześcian do Konstantynopela, która ma upraszać sultana o sprawiedliwość. Bazar jeszcze dziś był zamknięty.«

Donoszą także z Alexandryi: »Wskutek postanowienia nywyższey rady, rozkazał rząd Mehemeda Alego; pomimo protestacyi kilku konsulów, wszystkę Mokkę kawę, która złożona była tak przez tuteyszych, jako też europeyskich kupców w komorze celney, sprowadzić do magazynów paszy. O dalszem postępowaniu w tey mierze konsulów jeszcze niewiadomo. Potem zostały zamknięte wexlarzom kantory z pieniędzmi, których otwierania zakazano pod karą śmierci; w kilka dni zabrano tymże wszelką monetę turecką, i po większey części w ich przytomności zniszczono. *(G. P. S.)*

Rozmaitości.

Lekarstwo przeciwko bólom oczu. „W flaszkę upodobaney wielkości wley dobre pół szklanki wody czystey rzeczney, wsyp naparstek cukru lodowatego drobno potłuczonego, takąż ilość korzenia fiiałkowego w proszku, tyleż białego koperwassu (siarkanu cynku;) niech to wszystko postoi spokoynie przez 24 godzin. Takim płynem przemywaj oczy co poranek, a w krótkim czasie albo w tygodniu zupełnie się wyleczysz. — *Przepis doświadczony przeciw nagniotkom.* „Wziąwszy łót koperwasu zielonego (siarkanu drugiego niedokwasu żelaza), utłucz na proszek, wsyp w szklankę, naley rzeczną wodą i dobę zostaw w spokoyności. Kładąc się spać, ile tylko można zetniy nagniotek, stzegąc się skaleczenia. Koperwas w szklance pozostawi osad, którego wziąwszy na palec tyle, jak szczypta tabaki, połóż na nagniotku i szmatką obwiń. Przez całą noc zostaw obwinięcie w tym stanie. Nie sprawi to żadnego bólu: gdy się rano obwinięcie zdeymie, już nie będzie nagniotka, który na zawsze zgiuie. Dla większey pewności można przyłożenie osadu i obwinięcie, powtórzyć na noc następną. *(K. W.)*

Doniesienie.

Na trakcie pomiędzy tuteyszem miastem a Gliwicą istniejąca stacya pocztowa we wsi *Dzieckowicach* podług nowego urządzenia poczty tuteyszey, przeniesiona zostaje do *Bierunia-Zabrzega* (na przyszłość *Nowym-Bieruniem* zwać się mającego). Stacya ta nowo urządzona wraz z expedycyą pocztową, pocztą konną i wozową bieg swóy z d. 1 października b. r. rozpocznie. Co zaś do odległości stacyi na tym handlowym trakcie, w kierunku przez *Porębę*, *Chełmek*, *Nowy-Bieruń i Nikołajewice*, te następnie liczonemi będą

Z Krakowa do Nowego-Bierunia mil 8.
Z Nowego-Bierunia do Nikołajewic — 3.
Z Nikołajewic do Gliwicy — — — 3.

w ogóle mil 14.

Z przyczyny tey zmiany traktu, co do przybycia i odchodzenia tuteyszey poczty, na przyszłość ta jedynie zaydzie różnica, iż przybywająca obecnie poczta wozowa we czwartek o godzinie 5 w wieczór, teraz w piątek dopiero o godzinie 3 z rana przychodzić będzie.

Kursująca dwa razy w tydzień poczta wózkowa z *Tarnowskiey Góry*, do *Nowego-Bierunia* na *Mysłowice*, *Królewską Hute* i *Bytuń* jak równie pomiędzy *Nowym-Bieruniem* urządzona poczta wozowa, łącząc się z podobnąż pocztą Wrocławską, przebiegającą przez *Raciborz*, *Leobszyc*, *Nowemiasto i Nissę*, ciągłą pomiędzy temi mieyscami, a pocztą Krakowską utrzymywać będą styczność.

Podając powyższe zmiany do publiczney wiadomości dodać pozostaje, iż z początkiem następującego 1834 roku, na tymże z Krakowa do Gliwic trakcie, zaprowadzone będą nowe na rysorach, całkiem pokryte i wygodnie 6 osób w sobie mieścić mogące, pocztowe wozy, (Diligences).

Królewsko-Pruski urząd pocztowy,
W Krakowie d. 22 września 1833 roku.